

Obraca burzę w ciszę

**„Obraca burzę w ciszę, tak że umilkną
nawałności ich. I weselą się, że ucichło; a
tak przewodzi ich do portu pożądanego...
Ale któż jest tak mądry, aby to upatrywał i
wrozumiewał wszystkie litości Pańskie?”
– Psalm 107:29; 30:43.**

PSALM 107 zdaje się być proroczym i w znacznym stopniu wykazują doświadczenia Kościoła podczas Wieku Ewangelii. Mogą one mieć zastosowanie tak osobiste, jak i ogólne. Przyczyną wszystkiego złego na świecie jest grzech. Ludzie w różny sposób starali się zaradzić złu, lecz Pan Bóg w mądrości swojej przygotował plan. On dozwolił, aby grzech sprowadził na świat wielką burzę i różne trudności, aby podczas tej burzy ludzkość była miotana tam i sam, a przez to nauczyła się ocenić wielkiego Zbawcę, którego Bóg postanowił, by się stał wyswobodzicielem tak Kościoła, jak i świata. Cała sprawa została urządzona w sposób sądowniczy i w czasie właściwym Chrystus obejmie zupełną kontrolę, uśmierzy szalejącą burzę, wyprowadzi porządek i ład z zamieszania. To jednak nie może stać się prędzej, jak w ściśle naznaczonym od Boga czasie. Podczas Wieku Ewangelicznego jest wybierany Kościół, dla którego burze i różne trudności życiowe stały się bardzo cennymi i pożytecznymi w rozwijaniu charakteru, wiary, nadziei, cierpliwości itp., przygotowując ich do zdobycia potrzebnych kwalifikacji na uczestników królestwa.

Burze światowe, według nauki Pisma Św., bywały różne i wydarzały się w różnych czasach, stosownie do warunków i stanu, w jakim znajdował się rodzaj ludzki; w każdym jednak razie, grzech i samolubstwo przy każdej sposobności powodowały burzę. W przeszłości było już bardzo wiele burz, tj. wojen, najazdów, zaburzeń itp. – każde zaburzenie lub wojna było powodowane nienawiścią, samolubnym dążeniem lub też z powodu praktykowanej niesprawiedliwości strony przeciwnej. Wielkie narody, zazdroszcząc jeden drugiemu, starały się bogacić kosztem słabszych. Złość, gniew, nienawiść, walka, jako owoce ciała i diabła, były skwapliwie uprawiane. Historia wykazuje, że rodzaj ludzki przez długie czasy rozsiewał samolubstwo, nic dziwnego więc, że teraz zbiera zawieruchę, silne wiatry, które poruszyły społeczne morze. Można jednak powiedzieć, że wzdymające się bałwany i fale nie doszły jeszcze do zamierzonej wysokości. Nasze wyrozumienie jest, że ta burza wzmoże się jeszcze bardziej, a dopiero potem Pan nasz powstanie i powie: „Umilknij a uśmierz się!” Pan Bóg dozwolił, aby ta straszna burza nastąpiła, ponieważ On wie, że to wszystko wyjdzie ludziom na dobre.

Dziełem ludu Bożego jest: czynić pokój i sprawiedliwość i godzić się z istniejącymi warunkami. Jest także naszym przywilejem wiedzieć, co przychodzi na świat, więcej nawet – możemy wiedzieć, jaki będzie tego wynik i pojmować Prawdę Bożą. Lud Boży, polegając na danych obietnicach, otrzymuje pokój wewnętrzny, dlatego zewnętrzna burza nie ma na niego wpływu.

Pojmuje on obecny stan rzeczy i ma powód do radości, bo wie, że Kościół niezadługo zostanie uwielbiony. Można sobie wyobrazić, że po przejściu poza drugą zasłonę pokój i radość będą wiecznie trwałe. Ta wiadomość już teraz sprowadza odpoczynek stroskanym душom. Pamiętajmy i zawsze miejmy to na względzie, że Bóg jest zdolny sprawić, aby wszystkie rzeczy wyszły nam na dobre, w tym względzie mamy liczne obietnice; zatem wszelkie doświadczenia i próby, otrzymane podczas tej burzy, mogą stać się wielkim błogosławieństwem ludziom miłującym Boga.

Pan Bóg posiada szczególny sposób, przez który sprowadza pokój ludowi swemu. Burze, jakie każdy w życiu swoim przechodzi, mogą być te same, jak zwykle, podobnie i droga może być ciernistą, lecz razem z tymi, Pan daje nam pokój: „Pokój mój daję wam”. Słyszając ten głos – Słowo Boże – dowiadujemy się o wielkich i kosztownych obietnicach Bożych, dowiadujemy się o Jego Mądrości, Miłości i Mocy, jak i o zamiarach względem Jego ludu. Wiara i znajomość tych rzeczy sprawia wewnętrzny pokój i zadowolenie, nawet w pośród burzy, kłopotu i zamieszania na zewnątrz. Pan Bóg daje nam także poznać swój plan zbawienia dla świata w ogólności. Daje nam poznać znaczenie obecnego stanu rzeczy i powiadamia nas, co wyniknie z tego wszystkiego zamieszania i ucisku, jaki już przyszedł i większy jeszcze ma przyjść.

OSTATNI WIELKI DZIEŃ

Możemy śmiało powiedzieć, że obecnie żyjemy podczas „ostatecznych dni”, o których wspomina apostoł Paweł w Liście do Tymoteusza (2 Tym. 3:1-5): „A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne, albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chlumni, pyszni, bluźnierczy... zdrajcy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga... i tych się chroń”. Nasz Pan często wspomina o „ostatnim dniu” i zapewnia, że pewne wydarzenia będą miały miejsce w tym czasie. Pan Jezus wskazuje na wielki siódmy dzień – Tysiąclecie, dzień Jego Królestwa. Na przykład: „A ja go wzбудzę w on ostateczny dzień”.

Pismo Święte mówi o ostatnim dniu, czyli o końcu obec-



nego okresu, obecnej władzy i panowaniu złego. Także pokazuje na ten czas, gdy mówi: „Jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego”. Wszystkie pisma, gdy wspominają o tym dniu, zdają się wskazywać na wielkie wstrząśnienia i zaburzenia, jakie będą miały miejsce w owym czasie. Prorok Daniel mówi o tym czasie jako „czasie wielkiego uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być”. To miało się stać „w czasie ostatecznym”. Pan Jezus również mówi o tym czasie: „Naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie, a gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało; ale dla wybranych będą skrócone one dni” (Mat. 24:21-25). Paweł apostoł mówi, że ogień tego dnia doświadczy roboty każdego, jaką jest. Również apostoł Piotr dobitnie przedstawia ten sam czas. Słowem, ten dzień ucisku i chwały, jaka po nim nastąpi, są przedmiotem opowieści wszystkich świętych proroków.

Ucisk, jaki ma być, nie przyjdzie na wszystkich jednakowo. Jezus mówi, iż niektórzy z Jego naśladowców będą „mogli ująć tego wszystkiego, co przychodzi na wszystkich świat”, a co, według słów apostoła Piotra, obejmie całą ziemię. W onym czasie niektóre dzieci Boże będą używać do budowy „drzewa, słomy, siana”, inni zaś na tym samym gruncie będą budować ze „złota, srebra i drogich kamieni”. Gdy przyjdzie ogień, by doświadczył materiał, z którego budowano, wtedy ci co budowali z siana, słomy i drzewa, poniosą stratę, chociaż sami ocaleją, wszakże tak „jak przez ogień”, ci zaś, co budowali ze złota, srebra i drogich kamieni, ocaleją, bo ich budowla składała się z Prawdy i wierności ku Bogu, a te się nie spalą. Budowla ich wytrzyma próbę ognia.

Ponieważ apostoł wszystkie swoje listy adresuje do świętych w Chrystusie Jezusie, więc i powyższe słowa (1 Kor. 3:11-15) odnoszą się jedynie do Kościoła Chrystusowego, do ofiarowanych i poświęconych Bogu. Prawdziwi święci wszyscy muszą cierpieć, bo tak mają zapowiedziane, że „przez wiele ucisków musimy wniknąć do Królestwa Bożego”. „Albowiem na to też powołani jesteśmy”, jak nas zapewnia św. Piotr (Dzieje Ap. 14:22; 1 Piotra 2:21). Lecz gdy jesteśmy dobrze przez te rzeczy wyćwiczeni, one sprowadzą chwałę, cześć i nieśmiertelność.

NOMINALNE SYSTEMY NASZYCH CZASÓW

Znajdujemy dziś wielu, którzy przyznają się, iż stanowią Kościół Chrystusowy, i wydają wiele pieniędzy na sposoby, którymi starają się czcić Boga według pojęć złych systemów. Wiele wspaniałych budynków (kościół) wystawiono jakoby Bogu. Wielkie organy i chóry śpiewaków dają się słyszeć w tych kościołach. Dla wygody członków tychże kościołów urządzone są przy tych budynkach hale na zebrania, sale gimnastyczne, hale bilardowe, kręgielnie, pokój dla palaczy tytoniu i inne urządzenia. Kościoły te są utrzymywane przez wielką

liczbę ludzi, którzy w wielu rzeczach okazują się ludźmi znacznymi i szlachetnymi.

Z jednego punktu zapatrywania zdawałoby się, że ludzie, którzy tak wiele wydają pieniędzy na budowę i utrzymanie tych kościołów i księży, muszą być bardzo religijnymi i gorliwymi w wypełnianiu woli Bożej, lecz przekonujemy się, iż w rzeczywistości jest tylko zachowywana forma, „pozór pobożności”. Chórzyści, śpiewający w kościele hymny i pieśni, często są wynajmowani za pieniądze i wielu z takich otwarcie mówi, iż wcale nie interesują się religią, lecz wykonują tę pracę nie z powodu pobożności, lecz dlatego, że otrzymują zapłatę za swoją robotę. Podobnie i wielu księży, chociaż nie wyrażają się publicznie, ale prywatnie nieraz dało się słyszeć, iż obowiązki swe pełnią za pieniądze, a nie z przekonania. Czy Pan Bóg może przyjąć taką służbę? (Zobacz: Amos 5:20-23; Izaj. 1:13-15). Nie do nas należy wydawanie sądu, lecz dookoła nas między chrześcijanami daje się zauważyć wyniosłość, zarozumiałość i pychę.

Paweł apostoł, gdyby żył dziś, to nie mógłby lepiej przedstawić obecnego stanu rzeczy, jak opisał go powyżej. Gdy się zwróci uwagę niektórym z tych gorliwych działaczy w różnych kościołach, że objawia się tam duch światowy, duch pychy i różnych błędów, to wielu kiwa głowami, a niektórzy przyznają, że wiele dzieje się rzeczy, których sami nie pochwalać. Dowodzą jednak, że urządzenie bazarów, loterii, pikników, koncertów itp. jest potrzebne dla zdobycia pieniędzy na pokrycie kosztów kościelnych, a gdyby nie urządzano tych zabaw, to mało kto przyszedłby do kościoła, chyba tylko ksiądz i ci, co pełnią funkcje w kościele. Jeden z takich funkcjonariuszy wyraził się do nas w ten sposób: „Jestem obowiązany i muszę chodzić do kościoła często, lecz zwolnię się od tego obowiązku, jak tylko będę mógł najprędzej”.

OBCENE BÓSTWO CHRZEŚCIJAŃSTWA

Miłość pieniędzy i ubieganie się o bogactwo jest dziś najpierwszym czynnikiem w społeczeństwie. Prawda, że ci, co posiadają pieniądze, wydają je, lecz obecny czas jest tym, w którym ludzie miłują pieniądze i to nie tylko bogaci, ale i biedni. Takich można wszędzie znaleźć. Ludzie po większej części miłują i żądają pieniędzy nie dlatego, by składać do banku, lecz, żeby je wydać. Ludzie lubią stroje i przyjemności, a za pieniądze to wszystko dostaną. W obecnym czasie ludzie nie tylko miłują pieniądze dla pieniędzy, ale lubią nimi obracać i hojnie szafować. Przyjemności dziś są na pierwszym miejscu, a pieniądze wszędzie są szanowane i pożądane. Dawniejsza zabobonna idea o pochodzeniu jednych z lepszej krwi niż drudzy – przemija. Dziś już nie ma tego zamięłowania i chluby, gdy ktoś pochodzi z arystokracji, czyli jak nazywają „pochodzenia szlacheckiego”, które jeszcze do pewnego stopnia cenią i uważają



w Europie, lecz w ostatnich czasach chluba ta wychodzi z mody. Dawnymi czasy mniemano, że królowie i szlachta są ludźmi zupełnie innej rasy, niż prosty lud, lecz dziś miłość pieniędzy i to, co za pieniądze można kupić – przyjemności, wpływ, władzę itp. uczyniło ludzi szalonymi. Pieniądz dziś jest czczony jak bóstwo. Kto posiada pieniądze, może dostać prawie wszystko, cokolwiek zażąda. Ludzie miłujący pieniądze, a mieniający się chrześcijanami, mają tylko kształt pobożności, ale w niej nie ma mocy. Paweł apostoł mówi, by takich się chronić (2 Tym. 3:4-5).

Taki stan rzeczy wzrastał powoli. Lecz w jaki sposób mamy chronić się przed takimi, którzy czczą te fałszywe bóstwa? Chronimy, czyli odwracamy się w tym sensie, że nie postępujemy tą samą, co oni drogą. Gdy strzeżemy serca nasze, by się nie ubiegały za przyjemnościami, światowością, chciwością i zyskiem. Gdy odwracamy się od tych rzeczy, a postępujemy w przeciwnym kierunku. To zdaje się odpowiadać temu, co Pan mówił do św. Jana w danym mu objawieniu o nominalnym Syjonie naszych czasów: „Upadł, upadł Babilon on wielki... Wynijdz z niego, ludu mój”. Aby nie być więcej pod wpływem ducha światowego, zostawcie go! Prawdziwy lud Boży powinien postępować według wskazówek od Boga przepisanych w Jego Słowie, powinien uwolnić się od więzów błędu, pokazać dobry przykład innym i oczekiwać od Pana następnych wskazówek i wypełnienia się Jego zamiarów. Nie można się spodziewać, aby ktoś był zdolny odwrócić tę klęskę; tysiące, a nawet miliony ludzi nie są w stanie odwrócić nawałnicy, jaka przychodzi na Babilon. Babilon upada, przeto uchodźcie z niego! (Jer. 51:6-9).

NASZ POKÓJ NIEZAWODNĄ SIŁĄ

Bóg odpoczął od dzieła swego, gdy dokończył stwarzać ziemię; podobnie i prawdziwy Kościół wkrótce wejdzie do rzeczywistego odpocznienia poza zasłoną. Bóg złożył całą sprawę w ręce Chrystusa, aby ją dokonał w czasie zamierzonym i polegamy na Jego rozporządzeniu co do pory i czasów, dlatego wychodząc z Babilonu nie obawiamy się o los innych tam pozostających. Bóg wyprowadzi porządek z chaosu i zamieszania, a wszyscy, co okażą się godnymi żywota wiecznego, będą ostatecznie radzi postępować drogą, którą im Pan wskaże.

Świat jest pijany i nie wie, co czyni. Jeżeli zdarzyłoby się nam być w towarzystwie ludzi pijanych, to zamiast starać się, by ich wytrzeźwić, lepiej ich opuścić. Jest jednak możliwym, iż niektórzy między nimi są tacy, co chcieliby być wolnymi, by służyć Bogu. Jest więc naszym obowiązkiem pomóc każdemu, kto pragnie zbliżyć się do Boga i przyjąć Słowo Boże. Mamy czynić wszystkim dobrze, a szczególnie domownikom wiary (Gal. 6:10). W tym celu staramy się rozpowszechniać Prawdę przez różne pisma i podręczniki, pomagając do wyrozumienia

Słowa Bożego, aby pomóc tym, którzy również jak i my pragną być wolnymi od złego, które dziś opanowało świat, i którzy pragną z życia swego złożyć ofiarę Bogu, a tym sposobem ubiegać się o wysoką nagrodę przeznaczoną dla tych, co są wiernymi i miłującymi Boga i braci. Możliwość otrzymania tej nagrody ma się ku końcowi. Ci, którzy doszli do tego stanu i uzbroili się w zupełną zbroję Bożą, znajdują się w stanie spokoju i ufności, czego inni nie znają w tym wielkim dniu zamieszania, ucisku, niepokoju i wstrząśnień.

ZNAKI OBECNOŚCI SYNA CZŁOWIECZEGO

Obecność Syna Człowieczego, Pan daje rozpoznać swoim wiernym przez obserwowanie ważności istniejących obecnie warunków na świecie, które też wskazują na zbliżanie się chwalebного panowania Chrystusa. Zewnętrzne znaki współdziałają z tym, co nam wskazuje Pismo Święte. Znak jest wskazówką. Gdy piekarz wystawia sztyd, to znaczy, iż tam można kupić pieczywo; gdy rzeźnik wystawia sztyd, to znaczy, iż w tym miejscu można kupić mięso lub wyroby rzeźnicze itp. Mamy także znaki nadchodzącej burzy lub zbliżającej się pogody. Nie możemy spodziewać się, aby obecność Chrystusa była objawioną lśnącymi literami na niebie lub pokazaną w nadzwyczajny sposób, lecz należy spodziewać się znaków przeznaczonych dla Kościoła. Zaczynamy dopatrywać się znaku w uschłym figowym drzewie – narodzie żydowskim, poczynającym wypuszczać liście. Znak ten jest jasnym i dobitnym znakiem obecności Syna Człowieczego, lecz nie jest on dostrzegalny dla świata. Widzimy też przepowiedziane rozmnożenie się nieprawości, przez którą oziębnie miłość wielu. Znaki te są widoczne w ostatnich kilkudziesięciu latach, a między innymi znakami jest: Zbieranie dojrzałej pszenicy. Widzimy także przepowiedziany sąd narodów.

Gdy czas wielkiego ucisku nadejdzie w całej pełni, wtedy cały świat zauważy, że nowy porządek rzeczy się zbliża, że zanosi się na wielkie zmiany. Taki stan rzeczy nie był dawniej. Ludzie patrząc na to, co się dzieje, zaczynają przychodzić do przekonania, że Syn Człowieczy ujmie niezadługo swoją wielką moc i władzę i że przychodzi królestwo Chrystusowe, które ma błogosławić wszystkie rodzaje ziemi. Ludzie będą te rzeczy oglądać, lecz nie wszyscy ocenią właściwy stan rzeczy. Patrząc będą na wzmagający się ucisk, na paraliżowanie handlu i przemysłu przez częste bezrobocie, uciśnienie narodów, rozwijające się tak dalece, iż wypełni się to, co nasz Pan przepowiedział, że „ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat”.

Widząc jak te rzeczy wypełniają się na naszych oczach, mamy niezbity dowód, że nasz Pan przygotowuje swoje Królestwo, a jednocześnie usuwa królestwa pogan. Tego jednak świat nie może zauważyć ani nie będzie



wiedział, jak sobie w tych warunkach począć. Zdaje się, że dziś większość chrześcijan jest w wielkim zakłopotaniu i wielu zaczyna przychodzić do przekonania, że Królestwo Boże w rzeczywistości się zbliża.

Niektórzy z naszych przyjaciół, którzy uczestniczyli na zebraniu pokojowym jakie miało miejsce w Nowym Jorku, gdzie przemawiali sławni mówcy, a między innymi wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, powiadają, iż tenże niejednokrotnie odwoływał się do przyścia Księcia Pokoju i że jest tuż we drzwiach. Podobnie robiono wzmiankę o Tysiącleciu. Nie wiemy, co by ich mowa miała znaczyć, lecz to wiemy, że Syn Człowieczy przychodzi ze swoim królestwem. Zdaje się, że w miarę jak ucisk będzie się wzmacniał, stosunkowo wzmacniać się będzie i zakłopotanie ludzi, gdy ujrzą zamieszanie, upadek finansowy i społeczny, gdy w całej pełni przyjdzie przepowiedziany ucisk, jakiego nie było, od kąd narody poczęły być. Pewien Izraelita mówił nam, że wielu Żydów w Jerozolimie umiera z głodu, że cztery miliony Żydów w Galicji cierpi z powodu przechodzenia wojsk przez kraj, raz tych, to znów innych, a gdziekolwiek wojsko przeszło, pozostawiało po sobie pustkowienie i zniszczenie. W Nowym Jorku było zwołane walne zebranie Żydów w celu zebrania funduszu na zapomogę ich braci w Galicji i Palestynie (pisane w 1915 r.).

Gdy dziś kto spotka bankiera, to może zauważyć na jego twarzy zakłopotanie, a niekiedy można dojrzeć i łzę w oku, gdy opowiada o dzisiejszym stanie finansów. Wielu bogatych ludzi, gdy wojna się rozpoczęła, mogło powiedzieć, ile posiadali majątku, lecz dziś nie mogą stanowczo określić, ile posiadają, bo swoich akcji i obligacji tj. papierów wartościowych sprzedać nie mogą. Widzimy więc, że ucisk się wzmacnia nie tylko w krajach chrześcijańskich, lecz także i między poganami.

WIDOK Z ROZPADLINY SKAŁY

W miarę, jak nasze oczy wyrozumienia zostały otwarte, staraliśmy się przedstawić tak Kościołowi, jak i światu (na ile to było możliwe) Boski Plan Wieków, wzniosły i wspaniały, przewyższający wszelką mądrość ludzką. Badacze Pisma Św. po całym świecie, czytając Biblię widzą dziś znaki czasów w zupełnie innym świetle, ponieważ nadszedł czas, żeby zasłona, którą Pan Bóg dozwolił Szatanowi, by nią przez tak długi czas zasłaniał oczy ludziom, została uchylona. Światowa wojna, według naszego wyrozumienia, była przepowiedziana w Biblii jako „wielki wiatr” i miała się rozpocząć w roku 1914.

Pismo Święte przepowiada, że po tym wicherze, czyli wojnie, miało nastąpić wielkie trzęsienie ziemi, co znaczy, że miała rozpocząć się rewolucja przeobrażająca oblicze świata. Łącznie z tym trzęsieniem ziemi nastąpi wywyższenie i łączenie różnych sekt religijnych, katolików i protestantów, obok królów i władców polity-

cznych, społecznych, finansowych i religijnych. W tym trzęsieniu ma nastąpić upadek wszystkich systemów religijnych. Następnie symboliczny „ogień”, czyli Armageddon pochłonie ziemię całą. Zaraz po anarchii nastąpi od dawna obiecywane Królestwo Boże, o które chrześcijanie tak długo się modlą: „Przyjdź królestwo Twoje”, chociaż mało kto z mówiących te wyrazy rozumie właściwe ich znaczenie. Podczas panowania Królestwa Chrystusowego rozejdzie się „cichy głos” – zwiastowanie Prawdy i łaski dla całego rodzaju ludzkiego. Nastąpi podnoszenie upadłych ludzi, ziemia stopniowo będzie napelniana znajomością chwały Bożej, aż zostanie cała napelniona. Długo wyczekiwany odpoczynek przyjdzie i wypełni się pożądanie wszystkich narodów.

„OWCE MOJE SŁUCHAJĄ GŁOSU” – I IDĄ ZA MNĄ

Prawdziwi uczniowie Jezusa w obecnym właściwym czasie będą wiedzieć i słyszeć. „Owce moje słuchają głosu mego”, powiedział On dobry Pasterz. Którzy więc znajdują się w Babilonie i nie słyszą głosu Pańskiego, wywołującego z zamieszania, to nie są Jego prawdziwymi owcami. To jednak nie znaczy, aby wszyscy mieli słyszeć w jednym czasie. Niektórzy nie mają słuchu lub znajdują się w znacznej odległości od Pana. Lecz jeżeli są Jego owcami, to zapewne prędzej czy później usłyszą Jego głos, okażą się posłusznymi i opuszczą Babilon, zanim na niego przyjdą plagi jako potop. Kto posiada światło teraźniejszej Prawdy, powinien wykazywać innym chrześcijanom obecny stan rzeczy, jaki panuje na świecie, dopomóc im, by usłyszeli głos Pański, a potem niech czynią, co uważają za właściwe.

„PLAGI”, JAKIE MAJĄ PRZYJŚĆ NA BABILON

„Siedem plag”, jakie mają nawiedzić Babilon, nie znaczy, aby szczególne choroby lub epidemia miały na niego spaść, lecz wyraz w tym miejscu użyty znaczy ucisk. Pismo Święte wskazuje, iż plagi te są: śmierć, głód, ucisk i ruina; ucisk będzie tak fizyczny, jak i umysłowy. Gdy Babilon ujrzy, iż mury jego się walą, wtedy się przekona o rzeczywistym ucisku i biedzie, jakie na niego przyjdą. Od pewnego już czasu przewidywane jest niebezpieczeństwo upadku, a stojący na czele starają się odpychać wszystko, cokolwiek mogłoby Babilonowi przynieść szkodę, osłabić lub zrobić wyłom w okalającym go murze. Wiele dobrych i zacnych ludzi prowadzi walkę, broniąc jego dobra i bezpieczeństwa, myśląc, że te instytucje i korporacje reprezentują lud Boży i prowadzą sprawę Bożą przeto mniej lub więcej związani są z tymi instytucjami obecnych czasów.

Nie myślimy, aby Wiek Ewangelii skończył się zupełnie we wrześniu 1914 roku, lecz jedynie skończyły się Czasy Pogan. Wiek Ewangelii nie



skończy się prędzej, aż głoszenie Ewangelii się skończy; a nastanie to wtedy, gdy drzwi zostaną zamknięte, a ostatni członek wybranych przejdzie poza zasłonę. Nasze wyrozumienie jest, że Kościół Chrystusowy nie pozostanie w ciele długo, by wiele uczyć świat, lecz zostanie uwielbiony w Królestwie, bądź przed, bądź podczas wielkiego ucisku, aby być połączonym z Głową i gotowym do wydawania rozkazów światu z poziomu duchowego. Wielki zamęt przygotowuje się. Prorok Izajasz bardzo mocnymi słowami opisuje dzieło naszego Pana, jakie ma On sprawić między narodami, a widzimy, że to się już dzieje i dzieć się będzie jeszcze więcej.

Gdy Kościół zostanie uwielbiony, poza zasłoną, gdy Chrystus – Księżę Pokoju – rozkaże „Pokój”, wtedy rozgniewane narody uspokoją się i uśmierzą swoje nadęte wały. Wtedy starożytni ojcowie święci będą przedstawi-

cielami Kościoła i obejmą kontrolę nad sprawami ziemi, ucząc lud sprawiedliwości. Lecz zanim to nastanie, upłynie jeszcze jakiś czas – **jak długi czas, tego na pewno nie możemy powiedzieć.** Czy Kościół ma sprawować pewne dzieło dla świata z tej strony zasłony, wtedy gdy czas wielkiego ucisku dojdzie do swej pełni, czy też na początku tegoż, tego nie wiemy. Jeżeli na początku, to w takim razie instrukcje dla świata byłyby już w toku.

„Lecz ktoś jest tak mądry, aby to upatrywał i rozumiał wszystkie litości Pańskie; chociaż na krótki czas Jego sprawiedliwy miecz będzie dobyty, aby karał niesprawiedliwość i obalił wielką władzę i moc Szatana.

Watch Tower
R-5695 (1915 r.)
„Straż”